

GŁOSY KORCZAKA

Magazine

GOROCHNA
KRAKOWSKA
TRADYCJA

Wywiad z
Panią prof. Sylwią Matusik

WYWIADY, FELIETONY, SONDAŻE
ŚWIĄTECZNE PORZĄDKI SERCA I ROZUMU
ŚWIĄTECZNY DIY- ZRÓB TO SAM

WŁOSKIE
ŚWIĘTA



W ŚWIĄTECZNEJ PĘTLI CZASU

GRAFICZNE

PODRÓŻE PO BLOGU

WESOŁYCH ŚWIĄT
życza uczestnicy projektu



PODSUMOWANIE MOTYWAKCJI

STUDNIÓWKA - SONDA



PR

Redaction: 497
Sales price: 9,90 \$ | 7,99 €

GŁOSY KORCZAKA NR 2 /2020/2021

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy wszystkim czytelnikom
nadziei, własnego skrawka nieba,
zadumy nad płomieniem świecy,
filizanki dobrej, pachnącej kawy,
piękna poezji, muzyki,
pogodnych świąt zimowych,
odpoczynku, zwolnienia oddechu,
nabrania dystansu do tego co wokół,
chwil roziskrzonych kołędą,
śmiechem i wspomnieniami.

WESOŁYCH I ZDROWYCH ŚWIĄT
życzy Redakcja Głosów Korczaka

WESOŁYCH ŚWIĄT
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU



Świąteczne porządki serca i rozumu

Znasz to uczucie, prawda? Nadchodzi pierwszy grudnia, z samego rana z wolna zrywasz przedostatnią stronę z domowego kalendarza. Rozkoszujesz się tą chwilą, radością przepelnia cię sama myśl, że rok 2020 nareszcie dobiega końca. Możesz też oczywiście ze zgrozą uświadomić sobie, że pozostało już tylko 31 dni, by w końcu wcielić w życie choć jedno ze swoich noworocznych postanowień. Nie ważne o czym myślisz, prawdziwie znaczący jest tylko fakt, że scena należy tylko do ciebie. Do czasu.

Pewnie podnosisz do ust kubek z uszkami renifera – zaczął się sezon przedświąteczny, to już całkiem legalne! – i niejako pobłogosławiony przez Wszechświat świętym spokojem, rozkoszujesz się smakiem gorącej czekolady. Takiej na mleku. Z piankami. Jak z Instagrama.

Wtem świat drży w posadach. Odnosisz wrażenie, że skądś słychać Marsz Imperialny i niespokojnie rozglądasz się po kuchni, mentalnie przygotowany na ujrzenie Dartha Vadera, machającego do ciebie z tego najbardziej zagraconego kąta. Ten rok był tak dziwny, że inwazja Imperium z Odległej Galaktyki naprawdę mogłaby utrzymać się w granicach normy. A wtedy wchodzi ona. Cała w roboczych ciuchach, które ostatni raz założyła, gdy musieliście przeżyć remont łazienki. Ma ze sobą przybory do sprzątania.

Pani Tego Szlachetnego Domostwa. Absolut, którego nie sposób lekceważyć, zwłaszcza gdy nieznoszącym sprzeciw tonem wypowiada te przerażające słowa:

*Domownicy baczność! Spocznij. Ścierki w dłoń!
Do świątecznych porządków rozejść się!*

Przełykasz ślinę. Nie śmiesz nawet podjąć próby wszczęcia najniewinniejszej rebelii. W zeszłym roku próbowałaś logicznymi argumentami przypomnieć rodzicielce, że goście nie zajrzą pod twoje łóżko, a ten prawdziwie anarchistyczny wybryk obciął ci kieszonkowe na kilka miesięcy. Pozostaje ci już tylko potulne wykonanie rozkazu.

Tym sposobem znajdujesz się we własnym pokoju, ostoji chaosu i dekadencji. Nie wiedząc w co włożyć ręce, ostrożnie kierujesz swe kroki ku regałowi pełnemu książek. Niczym zawodowy akrobata wspinasz się na posiadany taboret, by zerwać kurz z najwyższej półki. Musisz mocno się napracować, by w ogóle dotrzeć dłońią w każdy z omijanych przez resztę roku zakamarków.

Coś przypomina ci o gościach, którzy nawet tam nie zajrzą. Jest w tej wielkiej gromadzie stary przyjaciel mamy, który wciąż mieszka zupełnie sam i najchętniej pozostałby w tym stanie także w Wigilię. Tylko siła zasadnych argumentów, połączona z ogromną cierpliwością koleżanki każe mu rokrocznie przychodzić i narzekać, narzekać, narzekać... zupełnie jakby to wszystko sprawiało mu więcej przykrości niż przyjemności.

A może tak właśnie jest? Może samotność to stan umysłu? Może Mały Książę miał rację i najbardziej samotnym jest się wśród ludzi, tych którzy nie potrafią w pełni cię zrozumieć? Masz wrażenie, że sięgasz naprawdę daleko. Nie po kurz na półce; teraz to raczej sięgnięcie daleko, daleko, w samo serce przyjaciela mamy.

Ogarniasz wzrokiem książki. Większość z nich przeczytałaś bardzo uważnie, regał to bowiem miejsce dla absolutnych literackich ulubieńców. Znasz każde słowo w większości tych tytułów. Jedna z powieści to prezent od babci, tej ukochanej babci, która przez całe życie pozwalała ci korzystać z zasobności jej szafki ze słodyczami. Ukochanej babci, która w zasadzie zawsze była tylko ukochaną babcią.

Może to wynik zbyt długiego przebywania wśród kurzu, ale znów nachodzi cię ochota na filozofowanie. Masz wrażenie, że traktowałaś babcię po macoszemu, trochę jak książkę, której okładka jest piękna, jednak wewnątrz wciąż pozostaje zagadką. Musisz ją w końcu przeczytać. Bardzo, bardzo uważnie.

Sprzątanie to okropna sprawa. Na szczęście prowadzi do jednej z najradośniejszych okazji w całym długim roku. A gdy w wieczór wigilijny spoglądasz na tych wszystkich ludzi, stwierdzasz że masz mnóstwo serc do poznania i historii do wyczytania z gestów i oczu.

Twoje myśli biegną w stronę innych, niespokrewnionych z tobą. Do odrzuconych, samotnych, do tych, którzy nawet nie proszą o miłość – im wystarczy tylko, by przestać obrzucać ich nienawiścią.

Na szczęście ty już zrobiłaś w swym sercu porządek. Nienawiść wymiotłaś daleko za jego próg.



Święta z lockdownem w tle

- koszmar czy błogosławieństwo?

Mamy połowę listopada, czyli już oficjalnie spadła z nas otoczka przywianego zza oceanu halloweenowego uroku, w telewizji pojawiają się pierwsze świąteczne reklamy, jeszcze chwila, a zanurzymy się w zupełnie innych, Bożonarodzeniowych realiach, a nawet kłębowisku mieszaniny radości, wdzięczności, stresu i wydatków, przyprawionych korzennym zapachem.

W ciągu ostatniego roku nasza rzeczywistość przybrała jednak zupełnie inny wygląd i myślę, że nikogo specjalnie nie zaskoczą stwierdzeniem, że w związku z tym coroczne, grudniowe świętowanie, od czasów naszego dzieciństwa otulone ścisłą tradycją, nabiera zupełnie nowego wymiaru.

Ostatnie dni do Wigilii to przeważnie dla nas ostatnia prosta, aby zaplanować swoje idealne święta, a jednak nie jesteśmy w stanie tego zrobić. Już i tak przytłaczająca codzienność może nas jeszcze bardziej zniechęcić do działania, gdy rządzący apelują, by wstrzymać się

z rezerwowaniem biletów lotniczych, przygotować na ewentualne ograniczenia w przemieszczaniu się, a matka Kate Middleton we wzruszającym oświadczeniu informuje świat, że "tegoroczne Święta spędzi na kamerce, a swoje wnuki zobaczy wirtualnie". Zapewne wielu się z nią utożsamia. Boże Narodzenie ma być momentem świętowania, odpoczynku i długich godzin spędzonych na rozmowach z bliskimi, na które nie zawsze mamy ochotę. Powoli jednak nadchodzi czas przebudzenia się z tego kolorowego snu i przygotowania na sytuację, że w tym roku nie damy dodatkowego nakrycia dla zbłąkanego nieznanego – może lepiej tak zrobić niż narażać się na potencjalne niebezpieczeństwo, prawda?

30 letni Pan Sebastian w wywiadzie dla Onetu przyznaje, że epidemia pokrzyżowała mu plany – ten okres praktycznie co roku spędzał w ciepłych krajach, gdyż ani zimno, ani tradycja do niego nie przemawiają. 78-letnia Pani Ola mówi, że nie wie nawet czy dożyje tych świąt, więc nie zamierza się martwić na zapas. Uśmiecha się, ale mimo to nie do końca udaje jej się ukryć zaniepokojenie. Obecna sytuacja nadszarpnęła też finanse Polaków, którzy przyznają, że zamierzają w tym roku wydać dużo mniej na prezenty i samo gospodarstwo domowe – tak wynika z Barometru Providenta. A to nadal nie koniec pesymistycznej wyliczanki gdyby to tak wszystko podsumować, robi się faktycznie mało świątecznie.

Czy to jednak naprawdę spisuje nadchodzące święta na straty? Pewnie, że ciężko znieść obecne restrykcje i pogodzić się z tymi okolicznościami, ale to wszystko niesie ze sobą też pewne zalety. Nie oszukujmy się, dla wielu z nas te wymuszone spotkania z rodziną są większą męczarnią niż przyjemnością, nawet jeśli teraz tego nie przyznamy. W okresie Bożonarodzeniowym chcemy błyszczeć przykładem szczodrości i hojności, ale mało komu przyznamy, że trochę boli wydawanie naszych oszczędności na wszystkie prezenty, choć wciąż nie jest tak bolesne jak wymuszone uśmiechy w stronę babci, cioci, czy wujka, podczas otwierania ich mocno nie trafionych upominków dla nas. Po świąteczne zakupy wyruszamy do Internetu – na co tu narzekać? Na ominięcie tłumów i kolejek? Działający sprawniej e-handel? Masowe przeceny związane z pozamykaniem galerii? Czy może zysk mniejszych sklepów i supermarketów? Nawet brak przesadnego przemieszczania się – czy to na terenie kraju, czy poza – ma swoje plusy, w końcu brak dodatkowych zanieczyszczeń powietrza, lub zaoszczędzone wydatki na benzynie czy biletach, nikomu jeszcze nie zaszkodziły.

Pisząc to, wczytałam się w historie ludzi z całej Polski, opowiadających o koszmarze swoich Świąt; niektórym kojarzą się one tylko ze stresem i zmęczeniem, innym z alkoholem i zbyt głośnymi, drażniącymi, rodzinnymi kłótniami przy stole, jeszcze innym z rozczarowaniem i samotnością. Może dlatego, zamiast narzekać na „najgorsze święta”, lepiej spojrzeć na nie z perspektywy najlepszych świąt? Odetchnijcie trochę, odłóżcie kasę, zadzwońcie do rodzin i przygotujcie się na najwygodniejsze świętowanie jakie mogło nas spotkać.

Julia Aleksandrowicz IIDG



Świąteczne DIY – zrób to sam!

Dzisiaj postaram się przybliżyć Wam temat wikliny papierowej. Jest to technika, która pozwala na danie drugiej szansy np. starym gazetkom reklamowym, zwijaniu ich w cienkie rureczki i wyplataniu różnych, pięknych ozdób, które wcale nie są takie trudne, na jakie wyglądają. Moja przygoda trwa już 4 lata, kiedy to zapisałam się na kółko rękodzieła za namową mojej nauczycielki od informatyki. Okazało się to być strzałem w dziesiątkę! Mam nadzieję, że uda mi się Wam to skrupulatnie wytłumaczyć i pokochacie to tak jak ja.

Krok 1

Przetnij gazetki w pionie na pół, powstaną ci dwa równej wielkości paski.

Krok 2

Przyłóż patyczek do rogu paska pod kątem i zacznij ciasno zwijać, kiedy zwiniesz już do końca posmaruj rożek klejem i sklej go. Postępuj tak z każdym paskiem po kolei.

Uwaga! Wyciągaj stopniowo patyczek, jeśli widzisz, iż za chwilę schowa ci się. Na samym końcu wyciągnij go całkiem.

Krok 3

Na początku będzie ci potrzebne 5 rureczek. Dookoła naszego wzornika (puszki) ułóż 4 rurki w kwadrat, tak aby przylegały do niego (szerszy koniec powinien mniej wystawać, ponieważ potrzebujesz go tylko przełożyć pod prostopadłe leżącą drugą rurkę, za giąć końcówkę i skleić). Kiedy już to zrobisz, przyklej do obojętnie, której rurki, byle równolegle piętą, w taki sam sposób jak poprzednio, czyli szerszym końcem pod spód, zaginamy i sklejemy (zob. zdjęcie obok, na fotografii jest pokazana podstawa, ale bez puszki, abyś mógł lepiej zobaczyć jak powinno to wyglądać).

Krok 4

Teraz zaczynamy zaplatanie. Rurkę, którą przykleiłeś jako ostatnią przełóż od wewnętrznej strony do następnej rurki (zob. zdjęcie obok). Zrób tak z każdą następną. Pamiętaj, że pracujemy na naszym wzorniku (puszce). Postępuj tak do momentu, aż będziesz w stanie stworzyć z naszej plecionki okrąg (tzw. skleić jeden koniec z drugim).

Uwaga! Kiedy widzisz, że zaczyna ci się kończyć rureczka wkręć w nią drugą (węższy koniec do szerszego). Jeśli zauważysz, że puszka zaczyna ci się chować stopniowo ją wyciągaj.

Krok 5

W tym etapie przyda się pomoc drugiej osoby, ponieważ jedna powinna trzymać plecionkę a druga wycisnąć na jej dwa końce klej na gorąco. Następnie wystarczy połączyć je ze sobą i potrzymać chwilę do wyschnięcia. Po tej czynności przystępujemy do malowania.

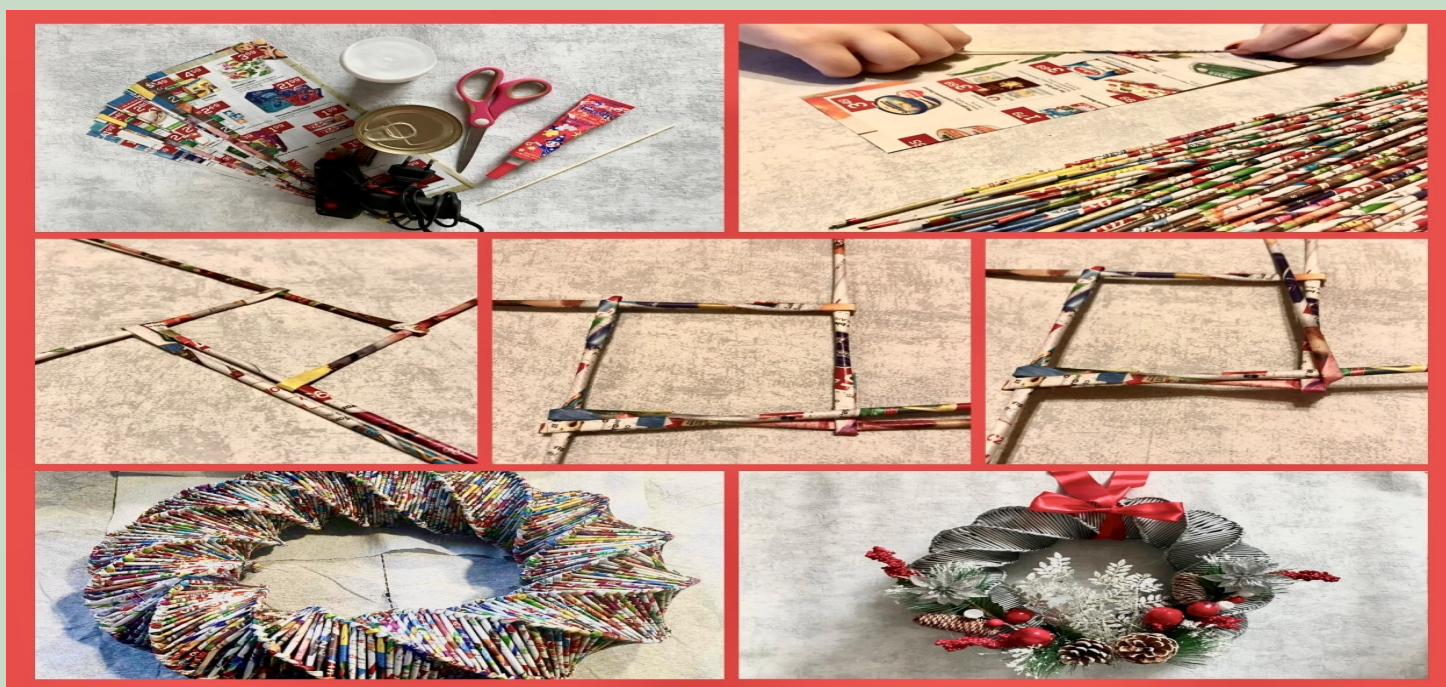
Krok 6

Ostatnia i najprzyjemniejsza część przed nami, czyli ozdabianie. Tutaj myślę, że nie są potrzebne żadne instrukcje. Pamiętajcie jedyną instrukcją oraz ograniczeniem jest wasza wyobraźnia.

Stroik na drzwi!

Potrzebne materiały:

- **DUŻO CIERPLIWOŚCI i CZASU!**
- gazetki reklamowe (wielkości A4, osobiście użyłam 33 sztuk czterokartkowych)
- 1 patyczek do szaszłyków
- klej do papieru w tubce lub sztyfcie
- nożyczki
- butelka, puszka, cokolwiek w kształcie okręgu
- spray np. srebrny
- klej na gorąco



Mam nadzieję, iż spróbujecie podjąć próbę zrobienia stroiku na drzwi, będzie mi wtedy bardzo miło. Jestem pewna, że świetnie sobie poradzicie z tym zadaniem!

Anna Kula IIDSP

MIĘDZYPOKOLENIOWE MOTYWAKCJE I VI LO W AKCJI

Od czerwca grupa młodzieży z VI LO bierze udział w projekcie – Międzypokoleniowe MotywAkcje. Projekt ma na celu wspólne działania młodzieży i sosnowieckich seniorów z Rady Seniorów i Sosnowieckich Klubów Seniora. Ewa, Asia, Paulina, Ola, Ala, Natalia, Julka, Kacper, Patryk i Kuba od czerwca uczyli się, w trakcie warsztatów, jak zostać Liderem Międzypokoleniowości w naszym mieście. Brali udział w warsztatach z mentoringu międzypokoleniowego, uczestniczyli w Szkole Projektowania, a następnie, wraz z seniorami, stworzyli cztery międzypokoleniowe projekty, które przedłożyli w konkursie i otrzymali granty na zrealizowanie swoich działań.



RED. Jak to się stało, że wzięliście udział w projekcie?

Asia: Dostaliśmy informację od pani Joanny Napory-Ćmachowskiej, że jest możliwość uczestnictwa w ciekawym projekcie, możliwość zdobycia nowych umiejętności i certyfikatu.

RED. Mogę się dowiedzieć jaki to certyfikat?

Patryk: Jest to certyfikat Lidera Międzypokoleniowości

RED. Głównym celem działań MotywAkcji było przygotowanie projektów. Ile ich przygotowaliście?

Patryk: Nasza grupa przygotowała 4 projekty. Był to audiobook „Dziady” cz. II, happening zachęcający do adopcji zwierząt ze schroniska, spacer po miejscach, w których seniorzy spędzali czas, jak byli w naszym wieku oraz projekt dotyczący międzypokoleniowych potraw, czyli książka kucharska.

RED: Moglibyście rozwinąć temat, na czym polegały te wszystkie projekty?

Julka: Książka kucharska polegała na gotowaniu z seniorami świątecznych potraw. Ebook kucharski to połączenie nowoczesnych dań młodzieży oraz potraw, które seniorzy znają z ich najmłodszych lat. Nasza książko – gazeta jest inna od wszystkich książek kucharskich. Przepisy w tej pozycji to wspólna propozycja dwóch pokoleń. Projekt „Starszy nie znaczy samotny” jest próbą pokazania seniorom i samotnym osobom, że adopcja zwierząt może być fantastycznym początkiem przyjaźni dwóch samotnych istot. Ponadto, adopcja zwierząt daje dobrą energię seniorom i zachęca do codziennej aktywności

RED: Wspomnieliście o utworze „Dziady” cz. II Adama Mickiewicza, co to był za projekt i na czym polegał?

Patryk: Korczakowscy uczniowie wraz seniorami, stworzyli razem audiobooka szkolnej lektury „Dziady cz. II, napisanej przez polskiego wieszczę- Adama Mickiewicza. Możecie nas posłuchać, w bardzo dobrej jakości materiał jest dostępny na stronie Korczaka, a głosów postaciom dramatu użyczyli uczniowie i seniorzy.

RED: A co z projektem historycznym?

Patryk: Niestety, pandemia przerwała nam możliwość całej realizacji projektu, ponieważ miało być to połączone z międzypokoleniowym przygotowaniem pieczonek. Jednakże, wspólny posiłek został przeniesiony na inny termin. A co do samego projektu to polegał on na zwiedzaniu miejsc, gdzie sosnowiccy seniorzy się bawili, kiedy byli młodzi.

RED: Gdzie można obejrzeć wyniki Waszej pracy?

Ola: Oczywiście jest zdana relacja, wszystko można zobaczyć na Facebooku Korczaka, stronie internetowej Korczaka, stronie Stowarzyszenia MOCnaMOC.

RED: Co dał Wam projekt, co ważnego zostało po zakończeniu działań?

Kuba: Znajomość z seniorami.

Paulina: Chęć dalszego działania.

Ola: Sama idea tworzenia projektu oraz tworzenie go w takiej grupie- było najlepsze!

Asia: Bardzo miły czas spędzony z seniorami.

Patryk: Wspaniały czas spędzony z seniorami, ale także z grupą rówieśniczą.

Natalia: Możliwość integracji oraz rozwijanie swoich umiejętności przez warsztaty, które odbyły się przed tworzeniem projektu.

RED: Jeżeli będą kolejne projekty, to czy weźmiecie w nich udział?

Ola: Z miłą chęcią.

Patryk: Oczywiście!!

Nasze koleżanki i koledzy mogą się pochwalić nowymi znajomościami oraz umiejętnością tworzenia projektów. Jak wspominają uczniowie Korczaka, było dla nich, nie tylko niezapomniana przygoda, wspaniale spędzony czas w gronie niesamowitych ludzi, ale także niesamowite doświadczenie, które, z pewnością, będą chcieli powtórzyć.

Rozmawiała Ewa Morga IIDG

W ŚWIĄTECZNEJ PĘTLI CZASU

Piszę te słowa w bożonarodzeniowy wieczór. Za oknem ciemno, w salonie pali się tylko jedna świeczka. Zbliża się pora kolacji wigilijnej, a wokół mnie nie ma żywego ducha. Całe szczęście!

Wybiegam myślami w przyszłość, kiedy kolejne lata pandemii i narodowej kwarantanny odcisnęły na całym społeczeństwie piętno. Zmieniły niejednego ekstrawertycznego miłośnika świąt w zagorzałego, introwertycznego sceptyka.

Wirus nikogo nie oszczędza. W grudniowe wieczory lepiej nie wychylać nosa zza drzwi. Oto pozytywne strony pandemii. Spokój i cisza, nawet w tak rodzinne święto jak Boże Narodzenie.

Czy tylko mnie zawsze denerwowały pogawędki przy wigilijnym stole? Albo ten korzenny zapach ciasta? Nie wspomnę już o tańczących na wietrze płatkach śniegu. Całe szczęście, że od ostatniej dekady nie uświadczylśmy ani grama tego białego, zimnego wynalazku zimy.

W końcu Boże Narodzenie celebруемy tak, jak celebrować powinniśmy. Bez rodziny i bez przyjaciół. W samotności. Nie trzeba już ubierać choinki i walczyć z jej kłującymi igłami. Teraz w centrach handlowych możemy zobaczyć jedynie stare i wysuszone iglaki. Chcesz znać moje zdanie? Zastąp swoją ukochaną choinkę jej hologramową wersją, albo nie kupuj wcale. Mniej zachodu. Oszczędzisz.

Wszystkie pudełka wypełnione po brzegi bombkami, łańcuchami i innymi świecidełkami możemy wyrzucić do kosza.

Najbardziej nie znośłam tych brokatowych, kolorowych ozdób, którymi zachwycali się wszystkie dzieci. Właśnie. Dzieci. Wiecznie czekające na pierwszą gwiazdkę. Zupełnie jakby naprawdę wierzyły w magię. Jednak w naszym świecie przyszłości nie ma miejsca na świąteczne czary.

Jednak dzieci... jak to dzieci. Nie zdają sobie sprawy, z jakimi problemami borykają się dorośli. Wolałyby hałasować, biegać i śmiać się, denerwując wszystkich dookoła, ale ten czas dobiegł końca.

Nareszcie nie musimy też truć naszych żołądków dwunastoma świątecznymi potrawami. Cały czas pamiętam ten ostry smak pierniczków, przenikliwy zapach karpia, bigosu z grzybami, kompotu z suszonymi owocami i czerwoną konsystencję barszczu. Już nie trzeba marnować czasu w kuchni.

W końcu żadnych gości nie uświadczymy.

Każdy siedzi w domu zamknięty na cztery spusty.

Podnoszę wzrok i wpatruję się w hologramową choinkę. Mijają minuty. Nagle jej iglasta szata zaczynają migotać i błędnać. Ściągam brwi obserwując, jak choinka przeobraża się w najprawdziwsze drzewo. Na jej gałęziach rozkwitają kolorowe bombki. Są okrągłe i posypane brokatem przypominającym gwiazdny pył. Pod lśniącym soczystą zielenią parawanem igieł kryją się prezenty, zapakowane w błyszczący papier.

To jakby ktoś machnął różdżką i odczarował mieszkanie.

Odwracam się, a moim oczom ukazuje się wigilijny stół. Z przytulnej kuchni dobiegają świąteczne zapachy. Do salonu wkradają się melodie kolęd, ich nuty wirują po mieszkaniu i zapraszają do wspólnego świętowania. Słyszę dzwonek do drzwi. To babcia i dziadek! Już stoją w progu, w dłoniach ściskają torby z podarunkami.

Może będziemy w maseczkach, może będziemy trzymać dystans, ale z nadzieją, że nasze odpowiedzialne zachowanie pokona wirusa.

Gdy nadejdą następne święta, znów będziemy mogli być naprawdę blisko siebie.

Magdalena Winiarska IIDSP



Graficzne podróże po blogu

8 listopada bieżącego roku miałam okazję przeprowadzić wywiad z graficzką, bloggerką oraz miłośniczką Francji o pseudonimie K.artistique. Rozmowa przebiegała w niecodzienny sposób, gdyż z Kingą rozmawialiśmy dzięki platformie Zoom. Kinga Klisz prowadzi swojego bloga od 2 lat i zamieszcza na nim treści związane z nauką języka francuskiego, rysowania oraz grafiki. Jeśli jesteście ciekawi jak wygląda praca bloggera "za kulisami" to zapraszam do przeczytania wywiadu.



P.M - Skąd wzięło się Twoje zamiłowanie do Francji oraz języka francuskiego?

K.K – Zaczęłam się go uczyć, jak byłam małą, poszłam za namową koleżanek, na lekcje francuskiego i jakoś tak wyszło, że zaraziłam się pasją do tego języka. Ta przygoda trwa do dziś – słucham francuskiej muzyki, interesuję się kulturą francuską oraz chodzę do szkoły na profilu dwujęzycznym, z językiem francuskim

P.M - Jak zaczęła się Twoja przygoda z tworzeniem treści na bloga?

K.K - Wszystko zaczęło się, odkąd zaczęłam śledzić blogi różnych popularnych osób. Po jakimś czasie obserwacji i nauki, stwierdziłam, że powinnam stworzyć własnego bloga. Chciałam dzielić się z ludźmi moją pasją do języka francuskiego i do rysowania, ale również zarażać ich pozytywną energią i motywacją.

P.M - Czy ciężko jest prowadzić, utrzymać aktywność na blogu?

K.K – Tak zdecydowanie! Prowadzenie bloga zajmuje sporo czasu, na początku nie miałam pojęcia jak się za to zabrać, ale po jakimś czasie, im więcej pisałam, rysowałam i robiłam zdjęć, tym cały blog wyglądał coraz bardziej profesjonalnie. Po kilku miesiącach postanowiłam zainwestować w rozwój bloga i przenieśliam go na prywatny hosting, który dał mi większe możliwości. Mam takie wrażenie, że mimo iż praca przy blogu zajmuje wiele czasu, to wciąż mam czas na inne rzeczy.

P.M - Ile czasu średnio zajmuje tworzenie jednego posta na bloga?

K.K – Muszę przyznać, że dużo czasu wymaga przygotowanie jednego posta. Staram się podchodzić do tego profesjonalnie, więc dopinam wszystko na ostatni guzik. Sam tekst zajmuje około godziny, zdjęcia zajmują kilka godzin, ale wiele zależy od tego, o czym jest dany post. Oczywiście, trzeba jeszcze wymyślić temat, ale to osobna kwestia.

P.M - Jak rodzą się Twoje pomysły, jeśli chodzi o oprawę graficzną?

K.K - Czasem sama wymyślam to, co rysuję, często jednak przeglądam Instagrama czy Pinteresta. Jak już zbieram kilka inspiracji, to łączę je w całość. Często moja społeczność na Instagramie pomaga mi wybrać temat przewodni np. Kartki okolicznościowe.

P.M - Co najbardziej sprawia Ci przyjemność w pracy?

K.K – Myślę, że kontakt z moimi obserwatorami, to jest coś, co najbardziej sprawia mi przyjemność. Widzę rozwój i to mnie bardzo cieszy.

P.M - Jaką radę dałabyś początkującym grafikom, bloggerom?

K.K – Przede wszystkim nie można się bać i trzeba zacząć. Najważniejsze jest to, aby pisanie stało się Waszą pasją. Pamiętajcie, że warto dzielić się z innymi naszymi zainteresowaniami.

P.M - Jaka książka lub osoba najbardziej pomogła Ci w rozwinięciu Bloga?

K.K – Jeśli chodzi o autorytety to jest nim Natalia z Bloga „Jest rudo”. Obserwuję ją od kilku lat, więc ona najbardziej mnie zainspirowała do założenia Bloga. Co do książek do bardzo polecam książkę „Bądź Online” Oli Gościński i to właśnie dzięki jej poradom rozwinęłam bloga od strony technicznej.

P.M - Czy to prawda, że Francuzi jedzą żaby?

K.K – Głównie jest to atrakcja turystyczna, we Francji, na co dzień, nie jada się żab, natomiast są tam dostępne, jako jeden z rzadkich przysmaków

Słowo od K.artistique do Czytelników:

Zapraszam wszystkich do jedyne go pastelowego Instagrama, gdzie pokazuję język francuski i grafikę. Pamiętajcie: twórcie i działajcie i nie poddawajcie się!!!

Słowo od mnie:

Jak widzicie, prowadzenie bloga to wcale nie taka łatwa praca, ale nie warto się zniechęcać! Kinga jest doskonałym przykładem osoby z pasją, która dzieli się swoimi umiejętnościami z innymi. Jeśli chcesz coś działać i się realizować - to rób to. Zbliża się okres postanowień noworocznych, może to idealny czas na to, aby stworzyć swojego bloga. Powodzenia!

Rozmawiała Paulina Moskal IIDG



“Emocje ukryte w świątecznych ozdobach”

Święta to czas, który spędzamy z bliskimi osobami. Mniej ważne są prezenty, cenimy relacje z bliskimi i wyjątkową świąteczną atmosferę: pachnącą choinkę, świąteczne dekoracje, pierniczki oraz piękne dodatki. Postanowiłam porozmawiać z Panią Renatą Rej (Mamą 5 letniego Aleksandra i 11 letniej Amelii), która pracuje jako księgowa i hobbystycznie zajmuje się robótkami ręcznymi. Pani Renata ma niesamowity talent i duszę artystki. Zależało mi, by pokazać talent mojej rozmówczyni i zainspirować Was- czytelników tego wywiadu. Razem z redakcją czekamy na pozytywny odzew z Waszej strony.

Zadałam Pani Renacie kilka pytań, aby dowiedzieć się jak przystroić nasz dom na nadchodzące święta.

Redakcja: Pani Renato, jak to wszystko się zaczęło.? Kiedy i w jakich okolicznościach rozpoczęły się Pani działania i zainteresowania tworzeniem świątecznych dekoracji i ozdób?

Pani Renata: Zaczęło się to jakieś 3 lata temu, kiedy razem z rodziną chcieliśmy poczuć magię świąt i pojechaliśmy na Warsztaty Świąteczne. Od razu mi się to nie spodobało, ale z czasem robienie takich błahostek sprawiało mi ogromną radość.

R: Czy robienie ozdób na święta jest czasochłonne?

PR: Oj tak, czasem zajmuj mi to nawet od 4 godzin, do całego dnia.

R: Czy może nam Pani zaprezentować swoje najpiękniejsze i najciekawsze prace?

PR: Bardzo chętnie pokażę Wam moje świąteczne dzieła. Mam nadzieję, że coś się Wam spodoba. Jedną z prac jest bombka, którą nauczyłam się robić na pierwszych warsztatach. Idealnie nada się do dekoracji wigilijnego stołu. Ciekawostką jest to, że potrzebujecie tylko dwóch godzin, by stworzyć to arcydzieło.

PR: Następną rzeczą jaką przedstawię będzie słoik świąteczny lub pojemnik na świece. Bardzo prosty w wykonaniu. Potrzebne przedmioty: SŁOIK PUSTY, KAWAŁKA SZMATKI, OBRUSU, POŁOWA POMARAŃCZY, LASKI CYNAMONU, SZYSZKI ORAZ INNE DODATKI WEDLE UZNANIA.

PR: Na zdjęciu możemy zobaczyć piękny stroik. Wykorzystałam materiały z tamtego roku i z dwóch różnych stroików.

PR: Mikołajkowe skarpetkowe skrzaty to hit dla małych i dużych. Skrzaty są do kupienia w okolicznych sklepach, ale nie sugerowałabym iść na skróty. Warto je zrobić samemu.

PR: Najlepsze zostawiłam na koniec!

Jest to choinka zrobiona ze starej doniczki i drzewka z odzysku. Efekt jest oszałamiający. Zobaczcie sami ...



CHOINKA
ZE STAREJ
DONICZKI



BOMBKA



SŁOIK
ŚWIĄTECZNY



SKARPETOWE
SKRZATY

R: Bardzo dziękujemy za te wspaniałe pomysły na dekoracje. Doceniamy, że chciała się Pani z nami podzielić swoimi pomysłami.

PR: Nie ma za co! Mam nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie. Pamiętajcie, żeby pomagać naszej planecie i tworzyć takie cuda z odzysku, wykorzystując pozostałości innych przedmiotów.

R: Dziękujemy za rozmowę, miło było rozmawiać z Panią i zainspirować się Pani pomysłami. Pozdrawiam

PR: Pozdrawiam również i życzę dużo zdrowia i uśmiechu i pięknych świąt w domowej atmosferze.

Co kraj to obyczaj – Włoskie Święta

Buon Natale

We Włoszech bardzo ważne są święta Bożego Narodzenia. W każdym z regionów tego kraju są inne świąteczne tradycje, zwyczaje oraz kuchnia...

Redakcja : Co wyróżnia święta we Włoszech?

Pani Gabriela: Najważniejszym elementem w świątecznym wystroju są szopki. W żadnym domu nie może ich zabraknąć, są głównym elementem wystroju. Są one różnorodne, często w miastach tworzy się szopki z udziałem ludzi i zwierząt. Stolicą szopek jest Neapol, organizuje się tam konkursy oraz wystawy tych szopek. W tym roku postacie w szopkach będą miały założone maseczki tak jak my wszyscy.

Redakcja: Czy Włosi zasiadają, jak Polacy do wieczerzy wigilijnej?

Pani Gabriela: Włosi do wieczerzy wigilijnej zasiadają tylko na południu kraju. A na północy obchodzi się tylko 1 i 2 dzień świąt.

Redakcja: Jedną z polskich tradycji świątecznych jest 12 potraw, czy we Włoszech też jest taka tradycja i jakie potrawy królują na świątecznym stole?

Pani Gabriela: We Włoszech zwyczajem jest, że na świątecznym stole powinno znajdować się 13 potraw, czyli o jedną więcej niż w Polsce. Nie w każdym regionie Włoch na świątecznym stole znajduje się to samo. Na południu Włoch królują potrawy oparte głównie na rybach, a szczególnie owoce morza (krewetki, mięczaki) np. vermicelli alle vongole- długi makaron z małżami. Na północy są potrawy takie jak: szynka gotowana, spaghetti, tortellini, lasagne oraz dużo innych rodzajów makaronu podawanego z sosami oraz owocami morza. W drugi dzień świąt na północy często jadany jest rosół. Także w całym kraju są serwowane słodkości, różnego rodzaju ciasta. Najpopularniejszymi są babki z bakaliami podobne do naszych wielkanocnych (Panattoni i Pandoro).



Redakcja: Czy we włoskich domach też jest choinka i kiedy się ją ubiera?

Pani Gabriela: Choinkę (albero di Natale) ubiera się bardzo wcześnie, bo już 8 grudnia. Dekoruje się także cały dom. Choinkę przystraja się w kolorowe, piękne ozdoby, często ręcznie robione przez dzieci.

Redakcja: W Polsce dzieci dostają prezenty 6 grudnia od Świętego Mikołaja, a potem 24 grudnia pod choinkę. A jak to jest u Ciebie?

Pani Gabriela: We Włoszech prezenty przynosi La Befana (stara czarownica latająca na miotle). W noc z 5 na 6 stycznia do skarpet wkłada prezenty i słodczyce. Niegrzeczne dzieci dostają węgiel albo popiół. W święta, tak samo jak w Polsce, obdarowuje się prezentami.

Redakcja: Jak się spędza święta we Włoszech?

Pani Gabriela: Święta we Włoszech spędza się w gronie rodziny. Zasiada się razem do świątecznego stołu do kolacji. Później gra się w różne gry, rozmawia i spędza czas razem. W niektórych regionach idzie się wspólnie z rodziną na pasterkę, a po powrocie zazwyczaj otwiera się prezenty i składa życzenia. Na północy kraju nie obchodzi się Wigilii tak jak na południu. Jest tylko 1. i 2. dzień Świąt, podczas których najważniejszym elementem jest obiad.

O tradycjach i obchodzeniu świąt rozmawiałam z moja ciocią Gabriellą, która mieszka od 20 lat we Włoszech w okolicach Mediolanu.

Dziękuję za rozmowę! Cieszę się, że mogliśmy poznać tradycje obchodzenia świąt we Włoszech.

Rozmawiała Amelia Bilska IIDSP

„Misja pomaganie-dzięki mięcie i lawendzie pomaganie prostsze będzie!”



Z Agnieszką Nowakowską rozmawia Anastazja Gruszczyńska

Na Panią Agnieszkę trafiłam podczas niedzielnego obiadu u babci, która z wypiekami na policzkach opowiadała mi o swojej nowej sąsiadce i jej akcji świątecznej. Rozmowę z Panią Agnieszką przeprowadziłam już następnego dnia w parku Sieleckim.

Redakcja : *Pani Agnieszko, proszę w kilku słowach opowiedzieć o swoim pomysśle.*

Agnieszka Nowakowska: Od kilku lat czynnie organizuję prezenty świąteczne dla dzieci z pobliskiego Domu Dziecka. W tym roku oprócz standardowej zbiórki pieniędzy pozyskam również środki ze sprzedaży własnoręcznie wykonanych kosmetyków naturalnych. Wszystko wykonuję z ziół i kwiatów z mojego ogródka. Będą to mini woreczki lawendowe, miętowa nalewka czy różany peeling. Za zebrane środki kupię prezenty, które przywiozę dzieciom 6 grudnia.

Red: *Wspomniała Pani, że pomagała Pani dzieciom już wcześniej. Proszę opowiedzieć jak to się zaczęło?*

A.N : Pomaganie zapewne wyniosłam z domu rodzinnego. Będąc najstarszą z całego rodzeństwa musiałam opiekować się młodszymi. W maju 2016r. tuż przed Dniem Dziecka dowiedziałam się o domu dziecka w Sarnowie, nie zastanawiając się długo kupiłam karton słodczy i pojechałam w odwiedziny. Podczas rozmowy z dyrektorem placówki okazało się, że w niedalekim sąsiedztwie znajduje się podobna placówka. Jest to mieszkanie w centrum Będzina, w którym przebywają starsze dzieci wraz z opiekunem.



Red.: *Ilu wychowanków skorzysta w tym roku z pomocy i w jakim są wieku?*



Zawsze staram się obdarowywać wszystkich domowników, w tym roku będzie to 15 dzieci w przedziale wiekowym 13-18 lat.

Red.: *Może uchyli Pani rąbka tajemnicy i powie nam jakie prezenty otrzymają wychowankowie?*

A.N. : (*śmiech*) Nie wiem czy mogę powiedzieć, bo świąteczne prezenty to przecież niespodzianka!

Red.: *Pani Agnieszko, może być Pani spokojna, ponieważ nasza gazetka ukarze się przed samymi świętami, a wspominała Pani, że prezenty przekaże Pani już na Mikołaja.*

W tym roku dziewczynki otrzymają bransoletki z wygrawerowanymi inicjałami w swoich ulubionych kolorach. Chłopcy bony podarunkowe do swoich ulubionych sklepów.

Red.: *Super prezenty! Skąd pomysły na nie?*

A.N.: (*śmiech*) Z dziewczynami było łatwo, przecież każda kobieta uwielbia błyskotki. Ważna też dla mnie była kwestia kolorów i inicjałów, ponieważ zależy mi by każda dziewczyna poczuła się wyjątkową kobietą w święta. Jeżeli chodzi o chłopców jakiś czas temu opowiadali mi o swoich ulubionych sklepach i teraz postanowiłam wykorzystać tę wiedzę.

Red.: *Widzę, że prezenty będą naprawdę udane i fajne, więc pewnie i dzieci będą szczęśliwe. Korzystając z okazji może opisz Pani reakcje dzieciaków na otrzymane prezenty z lat poprzednich.*

A.N : W ubiegłym roku dzieci zaprosiły mnie na świąteczną kawę i obdarowały mnie świątecznym stroikiem, które same zrobiły. Ich radość była nieopisana! Gdyby nie te prezenty miejsce pod ich choinką byłoby zapewne puste. Od kiedy prowadzę tę akcję myślę, że jeszcze bardziej oczekują świąt, bo wiedzą, że i do nich przyjdzie Święty Mikołaj.

Red.: *Teraz może na chwilę odejdziemy od tematu Świąt, ponieważ chciałabym zapytać, czy podobne akcje robi Pani również z innych okazji?*

A.N . : Tak, już tradycyjnie organizuję też prezenty na Dzień Dziecka (w końcu wszystko się zaczęło od tego). Czasami też spontanicznie kupuję karton słodczy i wpadam do dzieciaków bez okazji.

Red.: *Dlaczego spośród wielu innych wybrała Pani akurat ten Dom Dziecka?*

A.N: Szukałam inicjatywy lokalnej.

Red.: *Proszę powiedzieć, gdzie znajdują Pani klientów na Pani produkty i gdzie można je kupić?*

A.N: Produkty sprzedaję wśród swoich znajomych, będę też organizować akcje na Facebook'u.

Red. *Na koniec pytanie retoryczne, czy zamierza Pani kontynuować akcję?*

A.N. Bez dwóch zdań dobro uzależnia!

Red. : *W takim razie dziękuję za rozmowę i poświęcony czas. Życzę Wesółych Świąt, życzę również większego rozwoju Pani akcji.*



Wywiad autoryzowany przez Agnieszkę Nowakowską

Rozmawiała Anastazja Gruszczyńska IIDG

Coroczna krakowska tradycja



Jak zwykle, rokrocznie, o tej porze, ogarnia nas świąteczna atmosfera. Wszyscy przygotowują się do świąt.

W tym roku miał odbyć się już dwudziesty czwarty, tradycyjny korczakowski wyjazd do Krakowa. Niestety, pandemia pokrzyżowała nasze plany...

Już od, ponad, dwudziestu lat, w okresie przedświątecznym, pierwsze klasy Korczaka jeździły do Krakowa. Wydarzenie, ze względu na cykliczność i długoletność, można określić mianem jednej z korczakowskich tradycji. Niestety, w tym roku wyjazd, przez dobrze nam wszystkim znaną sytuację związaną z pandemią COVID-19, nie odbędzie się. W takim razie, w tym roku, zamiast ekscytować się i opisywać nowy wyjazd do Krakowa, zostaje nam, niestety, tylko wspominać te ubiegłoroczne. Jedną z atrakcji wyjazdu był pobyt na krakowskim rynku. O tej porze roku jest on pięknie przyozdobiony dekoracjami świątecznymi, co daje mu niepowtarzalny klimat. Przed kościołem Mariackim znajduje się wielkie drzewko bożonarodzeniowe, a na całym rynku ustawione są pięknie pachnące, mniejsze



choinki. W tym czasie, tuż przy Sukiennicach, stacjonuje jarmark świąteczny. Jarmark składał się z małych, przyozdobionych, drewnianych budek, w których można było zakupić przeróżne rzeczy – od rękodzieł i wyrobów ceramicznych, po biżuterię i ozdoby świąteczne.



Do panującej tam świetnej atmosfery swoją "cegiełkę" dodawały kolędy i świąteczne piosenki śpiewane z ustawionej obok sceny. Uczniowie zwiedzali wystawę szopek krakowskich. Szopki są wykonywanymi ręcznie miniaturami różnych budowli. Stworzenie ich zajmuje autorom wiele czasu, a do tego korzystają oni z wielu materiałów. Szopki są w Krakowie tradycją od dziesięcioleci i figurują na liście UNESCO. Uczniowie oglądali także ekspozycje muzealne w Podziemiach Rynku, Szufladzie Szymborskiej oraz Muzeum Narodowym w Krakowie. Świąteczny wyjazd do Krakowa był zawsze świetnym oderwaniem od szkoły i wprowadzeniem w świąteczny nastrój. Niestety, w tym roku wyjazd się nie odbędzie. Zostaje nam tylko trzymać kciuki za to, żeby odbył się za rok!

Filip Noszczyk kl. II DG



Świąteczna skoczna tradycja

Święta, święta i... czas na 69. Turniej Czterech Skoczni! 29. grudnia 2020r. skoczkowie staną do walki o jedno z najbardziej prestiżowe trofeum, które jest do zdobycia w tej pięknej dyscyplinie sportowej. W ostatnich czterech edycjach turnieju Polacy triumfowali aż trzykrotnie. Czy w tym roku też któryś z naszych skoczków zdoła wygrać Złotego Orła?

Turniej Czterech Skoczni to impreza, której wygranie jest marzeniem każdego skoczka. Dodatkową magią tego turnieju jest jego termin, impreza ta bowiem zawsze odbywa się w okresie świąteczno- noworocznym.

Co roku przyciąga uwagę kibiców na całym świecie, a w ostatnich latach szczególną uwagę do tego turnieju przywiązują Polacy. Corocznie w okresie świątecznym wielu z nas zastanawia się, czy któryś z naszych reprezentantów stanie do walki o główną nagrodę. Sukcesy z ostatnich lat doprowadziły do tego, że i w tym roku w szczególny sposób emocjonujemy się nadchodzącym wielkimi krokami turniejem.

65. edycja TCS tak samo jak 66. Była triumfem Kamila Stocha, a 68. edycja została zdominowana Przez Dawida Kubackiego. W tym roku, co oczywiście nie jest zaskoczeniem, wyżej wymienieni zawodnicy również są w ścisłym gronie faworytów do zwycięstwa, ale chętnych na podniesienie Orła 6. do stycznia w Bischofshofen



Polacy w blasku Orła

jest znacznie więcej. Oprócz Kamila Stocha i Dawida Kubackiego w gronie faworytów z pewnością możemy umieścić Stefana Krafta z Austrii, Ryoyu Kobayashiego z Japonii, Karla Geigera z Niemiec czy Mariusa Lindivika i Daniela Andre Tande z Norwegii, ale Turniej Czterech Skoczni słynie z tego, że często zdarza się, iż zwycięzcą zostaje skoczek, o którym przed rozpoczęciem turnieju nikt nawet nie pomyślał w kategorii zwycięzcy TSC-u. Tak było przed paroma laty w przypadku Thomasa Dietharta, który zwyciężył niespodziewanie w 62. Turnieju Czterech Skoczni. Jak będzie w tym roku? Przekonamy się już niebawem.

Nie pozostaje mi nic innego jak życzyć sobie i Wam czterech wspaniałych konkursów w Oberstdorfie (29.12.20r.), Ga-Pa

(1.01.21r.), Innsbrucku (3.01.21r.) i Bischofshofen (6.01.21r.), obfitujących w piękne i dalekie skoki, zwroty akcji oraz, miejmy nadzieję, zwycięstwa polskich skoczków. Oby ten 69. TCS był dla nas tak samo piękny jak kilka poprzednich edycji!

Kacper Maderski IIDG

SĄSIEDZKA POMOC

Kiedy pandemia koronawirusa opanowała świat, miliony ludzi z powodu choroby swoich bliskich trafiły na kwarantannę. Miliony osób uwięzionych zostało w domach. Od kilku miesięcy cały kraj boryka się z pandemią koronawirusa. Wirus nie odpuszcza, ludzie chorują, tracą zdrowie a nawet bliskich.

Statystyki wciąż wykazują osoby zakażone, skierowane na kwarantannę, izolację oraz te, które zmarły. Problemem jest izolacja całych rodzin, które potrzebują wsparcia i pomocy innych.

Moja rodzina znalazła się z tej drugiej strony- tych niosących sąsiedzką pomoc. Sąsiad z piętra został zaatakowany wirusem, a jego najbliżsi skierowani na kwarantannę. Był jeden główny powód pomocy- spacer z psem...Zachowując wszystkie środki ostrożności ustaliliśmy rodzinne dyżury spacerów. Przez 14 dni zaprzyjaźniliśmy się z psem "sąsiadem".

Oprócz spacerów zaproponowaliśmy drobne zakupy, co w czasie izolacji czy kwarantanny całych rodzin też jest mile widzianym gestem. Oczywiście sąsiedzi pomocy nie odrzucili, wręcz przeciwnie- byli wdzięczni i nie spodziewali się aż takiego poświęcenia z naszej strony. W najbliższym czasie będziemy świętować Boże Narodzenie i każdy z nas chciałby spędzić je w gronie najbliższych. Czy osoby chore mogą liczyć na takie spotkania? Ale oczywiście mogą, dzięki pomocy innych, otwartości, zaufaniu nawet "zwykłych sąsiadów".

A ile jest osób potrzebujących wsparcia? O ilu wiemy tylko ze słyszenia?

Sąsiad wrócił do zdrowia, rodzina do codziennych obowiązków ...a ja? Czuję satysfakcję, że pomogłem komuś, kto tego naprawdę potrzebował.

Pomimo strachu dokonałbym tego jeszcze nie raz!

Jakub Okulski IIDSP

Osoby w kwarantannie
Poznać pandemię



NARCIARSTWO ? SPORT ZIMOWY – A MOŻE COŚ WIĘCEJ...

Święta zbliżają się wielkimi krokami, a wraz z nimi zima, przerwa świąteczna i ferie. Może to idealny czas, żeby spróbować czegoś nowego, zyskać nową umiejętność czy nawet pasję. Poznajcie bliżej fantastyczną osobę, pełną energii i pasji—Panią Profesor Sylwię Matusik. Na co dzień uczy nas wf – u , jesteście ciekawi co robi poza szkołą?

Redakcja: Czy to prawda, że Pani pasją jest sport zimowy?

Pani Profesor Matusik: Moją pasją jest wiele sportów, a zimowych kilka. Jednak jest jeden, któremu poświęcam naprawdę dużo czasu i go uwielbiam— to narciarstwo alpejskie jest moja zimową pasją.

R: Którą z dyscyplin narciarskich Pani preferuje?

PM: Uwielbiam **slalom (SL)** to konkurencja techniczna, zawodnicy przemieszczają się między tyczkami, na przemian czerwonymi i niebieskimi, bramka składa się z dwóch tyczek, rozstawionych na szerokość 4–6 metrów oraz **Slalom Gigant (GS)** to również konkurencja techniczna, bramka w gigancie składa się z 4 tyczek i dwóch flag, szerokość bramki to 4–8 m., odległość między najbliższymi tyczkami kolejnych bramek nie powinna być mniejsza niż 10 m. W każdej z tych konkurencji rozgrywane są dwa przejazdy – na tej samej trasie, każdy przejazd przy różnym ustawieniu tyczek. Do klasyfikacji liczy się łączny czas z obu przejazdów.

R: Od ilu lat Pani jeździ bardziej zawodniczo niż amatorsko ?

PM: Na nartach jeżdżę od dziecka, a od 2013r. zaczęłam startować w różnych zawodach dla amatorów, w 2015 po raz pierwszy wystartowałam w Pucharze Polski w Narciarstwie Alpejskim organizowanym przez PZNP, zaczęłam od Giganta.

R: Skąd się u Pani wzięło zamiłowanie do narciarstwa?

PM: Od kiedy pamiętam jeżdżę na nartach, jako dziecko z rodzicami na wyjazdy weekendowe i ferie. Przez wszystkie etapy szkolne w podstawówce, liceum, na studiach jeździłam z przyjaciółmi na wyjazdy narciarskie, obozy szkoleniowe, przygotowujące do egzaminów na instruktora , ale nigdy nie trenowałam zawodniczo. Jestem instruktorem narciarstwa i przez wiele lat szkoliłam dzieci i młodzież, co dawało mi wiele radości i satysfakcji z postępów moich podopiecznych. Przyszedł czas rodzinny, kiedy wraz z mężem, który również jest pasjonatem narciarstwa nauczyliśmy jeździć na nartach nasze dzieci, szło im świetnie , zaczęli startować w zawodach, wtedy sami również zaczęliśmy trenować na tyczkach. Na początku bardzo rekreacyjnie, ale później kupiliśmy własny sprzęt- tyczki, pomiar czasu, itp. i zaczęliśmy robić to profesjonalnie. I tak ta przygoda trwa do teraz. Moje dorosłe dzieci dalej z nami jeżdżą i czerpią z tego mnóstwo radości, jest to cudowny, wspólnie, aktywnie spędzony czas.

R: Co Pani najbardziej lubi w jeździe na nartach?

PM: Aktywność w zimie , na świeżym powietrzu, w pięknych okolicznościach przyrody. Góry są wspaniałe, prędkość, oczywiście kontrolowana, pokonywanie swoich słabości, doskonalenie umiejętności i chęć dążenia do osiągania , jak najlepszych wyników i to co jest bezcenne- wspólnie spędzany czas z rodziną i przyjaciółmi, znajomymi, którzy są równie pozytywnie zakręcenii jak my.

R: W jaki sposób przygotowuje się Pani do sezonu?

PM: Cały rok jestem bardzo aktywna, uprawiam różne sporty; bardzo dużo jeżdżę na rolkach, gram w tenisa, pływam na windsurfingu, jeżdżę na łyżwach, snowboardzie, biegam na nartach, kilka razy w tygodniu mam treningi funkcjonalne. A jak tylko pojawi się śnieg, trenujemy na stoku.

R: Jaki był Pani największy sukces w narciarstwie?

PM: Moim największym sukcesem było zdobycie 2 x Mistrzostwa Polski Amatorów w Slalomie w Kluszkowcach w 2018 i 2020 oraz zdobycie I miejsca w Klasyfikacji Generalnej Pucharu Polski Amatorów PZN w Kluszkowcach marzec 2020.

R: Jakie to były zawody?

PM: Przez cały sezon zimowy startujemy co weekend w Eliminacjach Mistrzostw Polski, które odbywają się na różnych stokach w Polsce. Te zawody pozwalają zaklasyfikować się do Finałów MP, które odbywają się najczęściej w marcu na koniec sezonu. W zawodach startują zarówno amatorzy tacy jak ja , ale również byli zawodnicy i reprezentanci Polski w zawodach międzynarodowych. To jest fascynujące, że można się ścigać na zawodach z najlepszymi i porównywać do nich swoje wyniki. Najbardziej utytułowaną zawodniczką jest Małgorzata Tlałka - Długosz narciarka alpejska i trenerka, wielokrotna mistrzyni Polski i Francji w konkurencjach alpejskich do tej pory w świetnej formie, nawet mężczyźni porównują wyniki do Pani Małgosi. Jesteśmy podzieleni na kategorie kobiet i mężczyzn oraz grupy wiekowe.

R: Które zawody najmilej Pani wspomina i dlaczego?

PM: Najmilej wspominam mój pierwszy Finał Mistrzostw Polski w Slalomie w 2018 , wcześniej jeździłam tylko Giganta, trenowałam dopiero drugi sezon slalom, a udało mi się przejechać , bez większych błędów 2 przejazdy i wygrać zawody rywalizując z naprawdę mocnymi dziewczynami.

R: W jakich górach najbardziej Pani lubi jeździć?

PM: Lubię jeździć wszędzie tam , gdzie nie ma tłoku na stoku. Uwielbiam Beskidy i Tatry, ale trenuję na stokach Słowacji. Miło wspominać wszystkie wyjazdy i stoki w Alpach i Dolomitach.

R: Czy uprawia Pani jakieś inne sporty zimowe?

PM: W ramach uzupełnienia treningu narciarskiego jeżdżę również na nartach biegowych, snowboardzie i łyżwach, które kiedyś były na pierwszym miejscu.

R: W jaki sposób zachęciłaby Pani młodzież do narciarstwa?

PM: Polecam wszystkim małym i dużym . Narciarstwo to jedna z przyjemniejszych form aktywności fizycznej. Oprócz ogromnej frajdy i mile spędzonego czasu, może wiele

zyskać nasze zdrowie. Jedną z największych zalet jazdy na nartach jest to, że stanowi świetny trening dla całego ciała. Do tego możemy ją uprawiać w pięknych okolicznościach przyrody. Gorąco polecam, narciarstwo jest sportem na całe życie!

(WYWIAD AUTORYZOWANY)

Z panią Sylwią Matusik rozmawiała Katarzyna Dudek IIDSP



Pasja, sport, energia...

Pani Sylwia Matusik i jej osiągnięcia



TAKIEGO BALU JUŻ NIE BĘDZIE?

Od początku roku szkolnego każdy z nas był przekonany, że wszystko będzie przebiegało w miarę normalnie, choć w reżimie sanitarnym. W połowie października przekonaliśmy się, że jednak nie będzie tak kolorowo. Razem z zamknięciem szkół, dowiedzieliśmy się o obostrzeniach, które kategorycznie zabraniały organizowania studniówek. Postanowiliśmy zapytać się uczniów klas maturalnych naszej szkoły - **czy naprawdę wyobrażają sobie ostatni rok liceum bez balu maturalnego?**

Respondentami byli uczniowie w wieku osiemnastu lat. Pierwsze pytanie, jakie zadaliśmy brzmiało: „*Co poczułeś/aś dowiadując się, że studniówka jest odwołana*”, drugie: „*Czy przygotowujesz się już do nadchodzącej studniówki*”, zaś trzecim pytaniem sondażowym było: „*Jaką alternatywę planujesz w zamian za utracony bal maturalny*”.

Na podstawie 74 odpowiedzi, możemy przedstawić wnioski na temat przepro-

wadzonego sondażu. Pierwsze pytanie dotyczyło odczuć naszych uczniów na temat wprowadzenia zakazu organizacji studniówek. A o to wyniki: 30% respondentów odczuwa gniew, bardzo



trudno jest im się pogodzić z zaistniałą sytuacją, 20% odpowiadających smutek, a 10% rozpacz, dla 35% osób jest to obojętne, znów 5% osób deklaruje, że czuje się niespełniona w związku z odwołaniem takiego wielkiego dnia.

Drugie pytanie dotyczyło przygotowań do nadchodzącego balu. Około 30% uczniów twierdziło, że nie myślało jeszcze nad tym, 10% przekonywało, że do zapowiadanej studniówki miało

jeszcze sporo czasu na przygotowanie. 25% respondentów odpowiadało, że myślało nad wyborem tej jedynej sukienki czy garnitur, zaś 10% szukało jeszcze partnera na to wydarzenie. 5% osób zdradziło, że

ćwiczyło taniec przez lustrem!

Na ostatnie pytanie dotyczące planów w zamian za utraconą studniówkę- 25% odpowiadających planuje huczną imprezę ze znajomymi. 15% ma w planach przełożenie studniówki na czerwiec, jeśli będzie to możliwe. Kolejne 15% chce wyjechać za miasto, a 40% deklaruje, że nic na razie nie planuje. Za to w 5% stanowią osoby, które planują wyszaleć się w klubie.

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło - dziewczyny przynajmniej nie muszą się stresować czy ich najlepsza kumpela nie kupiła przypadkiem takiej samej sukienki.

Ivo Nowak kl. 2dsp

SONDA KORCZAKA

CHWAŁA NA WYSOKOŚCI, A KORONAWIRUS NA ZIEMI

czyli o odczuciach uczniów względem świąt podczas epidemii

Nieubłagalnie zbliża się magiczny czas dekorowania mieszkań, spotkań z bliskimi w przytulnej, cieplej atmosferze oraz okazja podziękowania za ich obecność drobnymi upominkami, a jednak tegoroczne Boże Narodzenie odbędzie się nieco inaczej. Jak wiemy przyczynę znajdziemy w obecnej sytuacji epidemiologicznej i również w obostrzeniach sanitarnych, dlatego postanowiłam zadać dziesięciorgu uczniom kilka nurtujących mnie pytań odnośnie świąt.

Pierwszym z nich było „*Czy święta w czasie pandemii reżimu sanitarnego są możliwe?*” Respondenci zgodnie oznajmili, że pomimo obecnej sytuacji, tegoroczne Boże Narodzenie może dojść do skutku. Jednakże mieli oni wiele powodów do obaw, wielu z nich obawiało się braku

możliwości spotkania z bliskimi, czy też kupna prezentów, choć znalazło się również kilka osób, które nie posiadały powodu do zmartwień.



W przeprowadzeniu sondy posłużyło mi również pytanie dotyczące pomysłów na spędzenie świąt w czasie pandemii. 80% osób spędzi je wraz z bliskimi, za to jedna połączy się z nimi za pomocą Skype'a. Dwoje respondentów zadeklarowało również oglądanie świątecznych filmów, jeden - czytanie książek i taka sama liczba - spacerować na świeżym powietrzu.

Podsumowując pomimo ciężkiej sytuacji epidemiologicznej odbycie się Bożego Narodzenia w dobie pandemii jest dla uczniów jak najbardziej możliwe. Są oni przygotowani na spotkania rodzinne, tak jak przebiegało to w ubiegłych latach, lecz czują obawę, czy obostrzenia nie pokrzyżują im planów, czy na pewno będą mieli okazję zobaczyć się z bliskimi oraz kupić im prezent. Pomimo problematycznego czasu pamiętajmy, że posiadamy możliwość kontaktowania się z rodziną zdalnie, nawet jeżeli pandemia pokrzyżuje Nasze plany.

Magdalena Kacperska IIDS

REDAKCJA GAZETY GŁOSY KORCZAKA

DOMINIKA ZIĘCIAK

JULIA ALEKSANDROWICZ

ANNA KULA

EWA MORGA

MAGDALENA WINIARSKA

PAULINA MOSKAL

EMILIA BRYLEWSKA

AMELIA BILSKA

ANASTAZJA GRUSZCZYŃSKA

FILIP NOSZCZYK

KACPER MADERSKI

IVO NOWAK

JAKUB OKULSKI

KATARZYNA DUDEK

MAGDALENA KACPERSKA

OPIEKUN MERYTORYCZNY, OPRACOWANIE GRAFICZNE—
JOANNA NAPORA—ĆMACHOWSKA

KOREKTA :

DOROTA GRODECKA, RENATA SOCZÓWKA, BEATA SZKLARSKA

